

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie łaskawym Jezus Chrystus

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 2, nr 22

Wezwanie do pokoju

Pierwsze orędzie Ojca świętego

W piątek Ojciec św. Pius XII wygłosił przed mikrofonem radiostacji watykańskiej orędzie, w którym wzywał o pokój dla wszystkich narodów i dla wszystkich ludzi.

Oto tekst orędzia Ojca św. Piusa XII do świata katolickiego:

„Podczas, gdy najgłębsze wzruszenie opanowuje Naszą duszę i czujemy się jakby poruszeni wobec olbrzymiej odpowiedzialności, do jakiej Opatrzność Boża w swych nieprzeniknionych zamierzeniach zechciała nas powołać, odczuwamy potrzebę oznajmienia wszystkim Naszych pierwszych myśli i Naszego pierwszego ojcowskiego słowa.

Przed wszystkim ze szczególnym uczuciem kierujemy Nasz ojcowski uścisk do kardynałów Św. Kolegium, których miłosierdzie, cnoty i wybitne wartości duchowe znamy od dawna. Następnie pozdrawiamy ze szczególną łaskawością czcigodnych naszych braci w episkopacie. Równocześnie błogosławimy księży, zakonników i zakonnice i tych, którzy w misjach pracują nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego i którzy w szeregi Akcji Katolickiej pod kierownictwem biskupów współpracują w ich apostołacie.

Wreszcie pozdrawiamy wszystkich naszych synów, rozproszonych po całym świecie, a zwłaszcza tych, którzy cierpią z powodu biedy i bólu. Niechaj na wszystkich i na każdego z osobna zstąpią obfite i dobroczynne łaski Boga.

W tym uroczystym momencie myśl Nasza biegnie ku tym, którzy są poza Kościołem i którym sprawi przyjemność wiadomość, że Papież wznosi za nich do Boga Najwyższego modły o wszelkie dobro.

Do tego Naszego ojcowskiego orędzia pragniemy dodać życzenia i wezwanie o pokój. Wezwanie o pokój, który Nasz poprzednik z taką wytrwałością doradzał ludziom, o który błagał tak gorącymi modłami i za który ofiarował swe życie. Wzywamy wszystkich do pokoju sumień, sumień spokojnych, w umiłowaniu Boga, do pokoju rodzin zjednoczonych i zgodnych w świętej miłości Chrystusowej, do pokoju panującego pomiędzy narodami a osiągniętego dzięki braterskiej wzajemnej pomocy, przyjaznej współpracy i serdecznego porozumienia w imię wyższych interesów wielkiej rodziny ludzkiej pod okiem i opieką Boskiej Opatrzności.

W obecnych trudnych godzinach,

w chwili, gdy tak wiele przeszkód zdaje się utrudniać osiągnięcie tego pokoju, będącego najgłębszą troską wszystkich serc, wznosimy do Boga w szczególności modlitwy za tych, na których spoczywa najwyższy zaszczyt i najcięższy obowiązek prowadzenia narodów po drogach pomyślności i postępu.

Oto jest pierwsze Nasze ojcowskie życzenie. Przed nami mamy wizję niezmiernego zła, trawiącego świat, któremu z pomocą posłał Bóg Nas, nieuzbrojonych, lecz wierzących. Wraz ze św. Pawłem powta-

rzamy słowa „zrozumcie nas“. Wy, synowie i bracia, nie zechcecie na pewno wyrazić tego życzenia nadaremnie. Po łasce Bożej liczymy przede wszystkim na waszą dobrą wolę, dostojni kardynałowie oraz czcigodni bracia.

Oby Pan nasz Jezus Chrystus zechciał uczynić nasze życzenia owocnymi i zesłać pocieszenie na całą ziemię, oraz oby nadał Naszym życzeniom cnotę i znaczenie błogosławieństwa, którego w imię Chrystusa z całego serca udzielamy.“

Po wyborze Papieża

Powyborcze podszepty włoskiej prasy

Włoskie sfery rządowe nie są zbyt zachwycone wyborem nowego Papieża. Przecież jeszcze tuż przed rozpoczęciem konklawe, różne pisma włoskie mniej lub więcej wyraźnie wskazywały, że wybór kardynała Pacelli'ego na Papieża byłby bardzo nie mile widziany przez władze faszystowskiej Italii. Toteż dość wyraźne niezadowolenie uwydatnia się w wywodach półurzędowego „Giornale d'Italia“, który zaznacza, że wybór kardynała Pacelli'ego, stanowi pewien wyłom w dawnej tradycji, według której unikano zazwyczaj wyboru kardynała, który pełnił funkcje sekretarza stanu za poprzedniego Papieża, a więc był ściśle związany z działalnością swego poprzednika.

Po kilku komplementach pod adresem osobistych zalet nowego Papieża, wypowiedzianych z kwaśno-słodkim uśmiechem, wspomniane pismo pisze ni mniej ni więcej:

„Przedwczesne byłyby obecnie przewidywania co do nastawienia polityki kościelnej, lecz nawet gdyby dotychczasowe tezy pozostały bez zmian, to realizacja ich zależeć będzie od osobistości, rozporządzającej doskonałym wyczuciem konieczności Kościoła Katolickiego.“

Zdanie to ma zupełnie wyraźnie na celu skłonienie Piusa XII do zmiany stosunku Kościoła Katolickiego do totalizmu, lub conajmniej do złagodzenia tego stosunku.

Zapomina pan Mussolini, że papież zawsze potrafili zachować samodzielną decyzję. Nawet wówczas, gdy prawa Kościoła pogwałco-

ne zostały zbrojną ręką, a oni sami uważać się musieli za więźniów rządu włoskiego.

Rząd faszystowski już raz próbował wywrzeć nacisk na decyzję Kościoła. Wbrew tym zamysłom Papieżem został kardynał Pacelli.

NIEMCY RÓWNIEŻ NIEZADOWOLNI

Niemieckie koła polityczne wynik wyborów Papieża przyjęły z wielką rezerwą, przy czym jednak w kołach tych wyrażają ubolewanie, że „na miejsce duszpasterza wybrano dyplomata, który już nieraz dał odczuwać swój negatywny stosunek do dzisiejszych Niemiec. W kołach tych podkreślają równoznacznie, że stanowisko Niemiec do nowego Papieża zależeć będzie wyłącznie od jego polityki.

Ucieczka „bohaterów“

Decydujące czynniki sowieckie zawiadomiły drogą radiową grupę przywódców komunistycznych Hiszpanii z Jose Diazem, Dolores Ibaurri (Passionaria) i b. ministrem Jezusem Hernandezem na czele, że doszły do porozumienia w drodze dyplomatycznej z brytyjskim Foreign Office, który zobowiązał się do działań tych zabrać na pokład angielskiego statku wojennego i, gwarantując im pełne bezpieczeństwo, przewieźć do Londynu, gdzie wszyscy wymienieni otrzymają wizy sowieckie.

Ażana w Paryżu, a reszta „bohaterów“ w Londynie.

I to się nazywa walka na życie i śmierć!

Nauka dla jasnowidzów gazeciarskich

Jest pewien specjalny rodzaj dziennikarzy, dla których nie istnieje nic, poza sensacją. Sensacja! To ich hasło, to ich cel życia niemal. Żadna sprawa nie jest dla nich ani zbyt wzniosła, ani zbyt ohydna, ażeby nie „zrobić“ z niej sensacji.

Pań się nieraz na wyżyny wychowawców narodu, a zerują na niezdrówę ciekawości. Zwa się w swej pysze „głosem opinii publicznej“, a nurzają się codziennie w brudnym bajorku kuchennych plotek i fantastycznych domysłów. Byłe handel szedł. Byłe ludziska czytali. Byłe nakład rósł. Grunt, to sensacja!

Dla „dziennikarzy“ tego pokroju również i wybór nowego Papieża był doskonałą znowu okazją.

Jakie to morze domysłów rozlało się po łamach naszej prasy codziennej. Ileż czarnej farby drukarskiej zużyto na „uzasadnianie“ przypuszczonego wyboru tego lub innego kardynała. Ileż to rozlicznych względów „przytoczono na „dowód“, że właśnie ten, a nie inny kardynał ma największe „szanse“, aby zostać Namiestnikiem Bożym. Jednych „awansowano“ na kandydatów, a drugim odmawiano nawet widoków na wybór.

Zapomniano o jednym tylko. Zapomniano, że ponad wszystkie względy „ludzkie i „okoliczności“, wznosi się Wola Boża, wznosi się Opatrzność, kierująca obradami Kolegium Świętego. Zapomniano, że „niezbądane są Wyroki Boże“. Toteż gdy ogłoszone zostały wyniki wyboru, okazała się cała fantastyczność różnych domysłów i wróżb.

Wybrany został Ten, któremu niemal wszyscy jasnowidze gazeciarscy, z wielu „względów“, odmawiali wszelkich widoków.

Jedna nauka więcej dla tych, którzy nie potrafią zachować miary w swym gazeciarskim rozwydrzeniu. Niech sobie to zapamiętają zwłaszcza różne pisma, które na co dzień są bardzo katolickie (i narodowe), a jednak nie potrafiły uszanować powagi chwili, chwili, w której głosami sług swoich, Chrystus Pan Żywy, wyznaczył Zastępcę Swojego tu na ziemi.

Szymon Socha.

6 tez postów niezależnych w sprawie nowej ordynacji wyborczej

Nurtujące ogół społeczeństwa polskiego pragnienie zmiany ordynacji wyborczej do Izby Ustawodawczej stało się przedmiotem dyskusji na zwołanej w środę przez niezależnego posła J. Dudzińskiego konferencji prasowej.

SEJM JEST BŁĘDEM

Przed przystąpieniem do właściwego tematu konferencji p. Dudziński z całą stanowczością podkreślił iż Sejm obecny jest błędem. Przed rozwiązaniem poprzedniego Sejmu były koncepcje umożliwienia wejścia do obecnego Izby przedstawicieli opozycji. W zasadzie opozycja zgadzała się na to, a jej żądania od spełnienia których uzależniała udział w wyborach, nie były zbyt wygórowane i można je było przyjąć. Po ostrym skrytykowaniu przyczyn, dla których żądaniu opozycji odrzucono, p. Dudziński stwierdza, iż odsuwanie przez Ozon terminu wykonania orędzia P. Prezydenta RP — wniesienia projektu nowej ordynacji wyborczej poddyktowane jest chęcią, jak dotąd przez nikogo nie podniesioną, aby obecne Izby, o Ozonej większości, dokonały w 1940 r. wyboru Głowy Państwa.

ZWOLENNICY DOGADANIA SIĘ

Pos. Dudziński i inni posłowie niezależni, będąc zwolennikami „dogadania się” narodu polskiego na jak najszerzej płaszczyźnie w ramach konstytucji kwietniowej, od dłuższego czasu pracują nad projektem nowej ordynacji wyborczej, którą po uzgodnieniu między sobą zgłoszono jako jeden wspólny projekt.

Wobec stwierdzenia, przez generała Skwarczyńskiego, iż nowa ordynacja wyborcza nie może mieć cech tymczasowości, niezależni zaniechali swego poprzedniego projektu, ażeby wprowadzić pewne zmiany w przepisach ordynacji dotychczasowej, umożliwiające opozycji wzięcie udziału w wyborach, a dopiero w przyszłym, w ten sposób stworzonym parlamencie, wprowadzić radykalne zmiany w przepisach wyborczych.

Ze względu na stanowisko Ozonego i jego przywódcy niezależni postanowili stworzyć projekt zupełnie nowy, który odpowiadałby życzeniom jak najszerzych rzesz społeczeństwa i utrudnił, a jeśli się da — wręcz uniemożliwił zajęcie wobec niego nieprzychylnego stanowiska, decydującej o jego losach Ozonej większości.

SZEŚC TEZ

Projekt ten oparty jest na sześciu zasadniczych tezach:

- 1) Ordynacja wyborcza ma służyć narodowi polskiemu i odzwierciedlać rzeczywisty układ sił politycznych. Z tego względu koniecznym jest odsunięcie Żydów od wpływu na wybory, przez stworzenie kurii żydowskich, które wprowadziłyby do parlamentu 6 posłów żydowskiej mniejszości. Za Żyda uważany ma być każdy zapisany w 1918 r. w księgach ludności jako Żyd.
- 2) Musi zabezpieczyć interesy narodu polskiego nawet tam, gdzie Polacy się w mniejszości.
- 3) Ze względu na konieczność zmniejszenia do minimum wpływu administracji na wybory, mają być

skasowane przedwyborcze zgromadzenia okręgowe. Głosowanie ma się odbywać na osoby, a nie na listy, przy czym 100 podpisów wystarczy do zgłoszenia kandydata. Cyfra ta nie jest jednak ostatecznie zdecydowana. Ogółem ma być 340 posłów.

4) Aby podnieść poziom Sejmu, gdyż obecny składa się niemal wyłącznie z działaczy na miarę powiatu czy województwa, mają być wprowadzeni fachowcy, bądź to z listy państwowej, bądź też drogą kooptacji — 10 posłów dokooptowuje jedenastego — fachowca. Sejm liczyłby zatem 374 posłów.

5) Aby odsunąć wojsko od polityki, wojskowi mają być pozbawieni zarówno czynnego, jak i biernego prawa wyborczego.

6) Zastrzeżenie się bezwzględnie czystości wyborów, którą ma zapewnić nieokreślona przez p. Dudzińskiego technika wyborcza.

WYBORY SENACKIE

Senat ma się składać w jednej trzeciej z senatorów wybranych drogą głosowania powszechnego, podobnego do głosowania do Sejmu, w jednej trzeciej z senatorów wybranych przez elektorów, wydelegowanych przez samorząd terytorialny, gospodarczy, osoby odznaczone itp. (tak, jak to przewiduje w stosunku do dwóch trzecich obecna ordynacja wyborcza), wreszcie w jednej trzeciej z senatorów mianowanych przez Pre-

zydenta RP, przy czym dowolność wyboru nominatów przez Prezydenta byłaby ograniczona — przepisem o konieczności powoływania ludzi znających gospodarkę państwową; b. premierów, b. prezesów sądu najwyższego, NIK, dowódców OK itp.

GŁOS OJCÓW RODZIN

Warto tu zanotować, iż jako swego rodzaju novum rozpatrywany jest projekt jednego z posłów niezależnych, aby przy wyborach wprowadzić głos głowy rodziny, np. ojciec, jako głowa rodziny, składającej się z 2 nieletnich dzieci, miałby prawo do trzech głosów.

Obecny na konferencji poseł ks. Lubelski zaznaczył, iż zreferowany przez p. Dudzińskiego projekt ordynacji w zasadzie pokrywa się z jego projektem i nie wątpi, że oba te projekty będą uzgodnione, tak, iż do lańskie marszałkowskiej wniesiony będzie tylko jeden wspólny projekt posłów niezależnych.

Po referacie wywiązała się parogodzinna dyskusja. Zarówno z samego referatu p. Dudzińskiego, formy podejścia do zagadnienia, jak i przebiegu dyskusji odnosi się wrażenie, iż p. Dudziński i jego niezależni towarzysze pragną, opracowując swój projekt, wysłuchać opinii jak najszerzych rzesz społeczeństwa, a by projekt według popularnego zwrotu, użytego przez referenta „miał ręce i nogi”.

Wszyscy podpisujemy!

Kto dziś rozumnie patrzy na rzeczywistość polską, a szczególnie na to, co się na wsi naszej dzieje tego przekonywać o konieczności powrotu do kraju prezesa W. Witosa nie trzeba.

Stronnictwo Ludowe rozpoczęło legalną akcję zbierania podpisów pod petycję skierowaną do Prezydenta R. P. o amnestię dla W. Witosa.

Wszyscy obywatele dobrej woli podpisów swoich nie odmówią. Będą ich miliony. Każdy, kto na wsi polskiej żyje, zdaje sobie sprawę z ważności tego aktu, bo przypomina sobie słowa interpelacji ks. Lubelskiego: Bez powrotu Witosa nie ma mowy o naprawieniu stosunków na wsi polskiej.

Ludowcy akcją zbierania podpisów winni zająć się jak najszerzej i

jak najgorliwiej, stosując się do wskazań ustalonych na konferencjach powiatowych. Komu brakłoby formularzy do podpisów — czy też gdyby znalazła się wieś, do której lista z podpisami nie dotarłaby, należy się o nią postarać w zarządzie powiatowym czy też pisać do Sekretariatu Woj. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 9, m. 9.

Czytelników naszych wzywamy, by byli motorami w tej akcji. By świecili przykładem poświęcenia — i na apel stanęli do pracy.

O powrót prezesa Witosa walczymy od lat kilka. Chcemy w tej walce wyczerpać wszystkie środki legalne — i dlatego mamy głęboką wiarę, że akcja nasza przyniesie pożądaną rezultat i ukochany przez chłopów Prezes wróci.

W kilku wierszach:

Ze świata

W porcie włoskim Spezia dokonano w tych dniach prób z torpedami kierowanymi z brzegu przy pomocy krótkich fal. Próby te dały, zdaniem fachowców wojskowych, rezultaty w zupełności zadowalające.

W Raciborzu (Niemcy) w 50 rocznicę istnienia polskiego Tow. Śpiewaczego wydało ono śpiewnik polski. Jeszcze przed wydaniem „Gestapo” skonfiskowało cały nakład w drukarni.

Północne przedmieście Londynu nawiedziła nagła burza. Odbywały się tam wojskowe ćwiczenia przeciwlotnicze. Dwa balony z zapory balonowej, broniącej Londynu, spłonęły wskutek uderzeń piorunów.

W Stuttgarcie i niektórych miejscowościach Wirtembergii aparaty sejsmograficzne notowały silne trzęsienie ziemi.

Na jednej z głównych ulic miasta Bostonu (Stany Zjedn.) wykołcił się tram-

waj, wpadając na drzewo na trotuarze. Czterech przechodniów i jeden z pasażerów zostało zabitych, rannych jest przeszło trzydziestu.

W jednym z hoteli w Halifaxu (Nowa Szkocja) wybuchł pożar, który strawił cały budynek. W chwili wybuchu pożaru, w hotelu przebywało 127 gości, z których 21 dotychczas nie zdołano odnaleźć. Istnieją obawy, że wszyscy zaginioni ponieśli śmierć w płomieniach. Przeszło 20 osób odwieziono z ciężkimi poparzeniami do szpitala.

Cesarzowa japońska powiła córkę. Cesarzowa japońska, która liczy 35 lat, ma już cztery córki i dwóch synów.

6 bm. rozpoczęło się pod Wiedniem budowa autostrady niemieckiej, prowadzącej przez Czecho-Słowację do Wrocławia. Władze niemieckie zdecydowały się zbudować ją w szerokości 37 m, zamiast przewidzianych poprzednio 24 m.

Z grona adwokatów i notariuszów gdańskich wykluczeni zostali żydzi.

Co piszą inni...

I CO KOMU Z TEGO PRZYJDZIE

Organ Obozu Zjednoczenia Narodowego „Wieś Polska” zamieszcza znamienne oświadczenie b. wójta gminy Brzeźnica, pow. kozienickiego, Władysława Krakowiaka z Psar:

„W jednym z numerów tygodnika „Zielonego Sztandaru” z miesiąca września 1938 r. zamieszczone zostało moje oświadczenie, zaprzeczające należenie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Redakcja „Zielonego Sztandaru” pozwoliła sobie bez mojego upoważnienia na dotknięcie osoby przewodniczącego tut. Obozu Zjednoczenia Narodowego, p. Kwapisiewicza, obecnego posła na Sejm, zarzucając mu, że rozporządzał moim nazwiskiem bez mojej wiedzy i mianował mnie członkiem Rady Powiatowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Kozienicach.

W związku z powyższym najmocniej tą drogą przeproszam Obóz Zjednoczenia Narodowego, p. pos. Kwapisiewicza, oraz równocześnie komunikuję, że w dniu wczorajszym wstąpiłem do Obozu Zjednoczenia Narodowego wraz z 20 innymi mieszkańcami wsi Psary i będą odciążonym i niezachwianym członkiem tej organizacji.

Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego i silna mocarstwowa Polska.”

To jest jednak ciekawa taka przemiana. Raz w lewo, raz w prawo. Raz: niech żyje Witos, — raz: niech żyje — Ozone.

I pomyśleć, że to dorosły człowiek taki Krakowiak. Przecież już wójtem był.

A MOŻEBY TAK I... GRUNWALD

„Robotnik” podaje powód, dla którego zmieniono polskie znaczki historyczne:

„Ministerium Poczty i Telegrafów wydało niedawno serię znaczków historycznych. M. in. ukazał się znaczek przedstawiający Jadwigę i Jagiełłę, a u ich stóp leżały miecze i hełmy zakonu krzyżackiego. Na skutek interwencji „zaprzyjaźnionego” mocarstwa Ministerium Poczty i Telegrafów znaczek ten zmieniło i na nowej serii, która się ukazała w tych dniach zamiast miecza i hełmu krzyżackiego znajduje się tarcza o połączonych herbach Orła i Pogoni. Równocześnie Gdańsk wycofał swoje znaczki prowokacyjne w stosunku do Polski.”

Do tej wiadomości dodaje „Robotnik”, że wcaleby się nie zdziwił, gdyby z kart podręczników historii zniknął nagle cały rozdział o Grunwaldzie...

My byśmy się też nie zdziwili. Czasy są takie, że dziwienie stało się bardzo dziwnym. Jak już, to już. Zniknęły miecze krzyżackie, może więc i cały Grunwald zniknął.

Grunt: serdeczna przyjaźń!

A TO CO?

P. Skwarczyński i p. Wenda z kilkudziesięcioma posłami podpisali taką interpelację:

„Do P. Prezesa Rady Ministrów! Na terenie W. M. Gdańska powtarzają się w ostatnim czasie prowokacyjne wystąpienia. Na Politechnice Gdańskiej miały miejsce wypadki i awantury, które w społeczeństwie polskim wywołały powszechne oburzenie.

Gwałtu, co się dzieje? Posłowie ozonowi „ślepych narzędzi” w rękach „obcych agentur”? No, coś podobnego!

OD REDAKCJI

Felieton niedzielny Michała Szarugi pt. „W niedzielę po kościele” został przez redakcję w ostatniej chwili wycofany ze względu na nieaktualność tematu. Wobec tego ostatni numer „Gazety” ukazał się z białą plamą.

Za zawód Czytelników serdecznie przepraszamy.

REDAKCJA.

Delegacja ludowców u posła Lubelskiego

Warszawa, (PAA). Dnia 1 marca zjawiała się u posła ks. dra Lubelskiego delegacja Stronnictwa Ludowego, powiatu warszawskiego, składając podziękowanie za stanowisko ks. Lubelskiego na terenie Sejmu w sprawach Stronnictwa Ludowego oraz wsi.

Równocześnie delegacja złożyła odpowiednią deklarację w związku z napaściami na ks. Lubelskiego.

SUKCES LUDOWCÓW W KROŚNIE

Krosno, (PAA). Ludowcy przeprowadzili do rady miejskiej w Krośnie 6 swoich członków.

PRZYKŁAD LUDZI PRZEZORNYCH...

*Trzy i pół miliona obywateli składa
oszczędności w PKO gdyż wie, że*

*PKO to
PEWNOŚĆ — ZAUFANIE*

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą PKO

Po napadzie we Lwowie

Potępienie rozwydrzenia i bandytyzmu na wyższych uczelniach

W miastach uniwersyteckich odbyły się nadzwyczajne zebrania akademickiej młodzieży ludowej, na których zapadły ostre uchwały przeciwko napadom bojówki na odczyt naukowy, urządzony przez Polsk. Akad. Młodz. Lud. we Lwowie w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Akademicka Młodzież Ludowa w Warszawie w obecności przedstawicieli innych organizacji młodzieżowych pod przewodnictwem p. Cieplaka odbyła w dniu 1 marca nadzwyczajne zebranie, na którym jednogłośnie powzięto uchwałę, w której po stwierdzeniu, że wiadomość o bandyckim napadzie i pobiciu ludowców, studentów UJK, zgromadzonych na odczycie naukowym wstrząsnęła do głębi młodzieżą ludową stolicy — wyrażono protest „przeciw metodom walki stosowanej przez odłam młodzieży, która pod szumnymi hasłami „narodowymi” i „katolickimi” od dłuższego już czasu urządza zwykłe bandyckie napady na uniwersytetach. Dalsze uchwały podnoszą, że Akademicka młodzież Ludowa, współczując ofiarom napadu, nie będzie tylko „słowem protestować, ale w obronie człowieka, Polski, kultury i praw synów chłopskich do wyższych uczelni — gotowa jest stanąć do walki bez względu na to, jakich ta walka żądać będzie ofiar”.

PROTEST PISARZY CHŁOPSKICH

Grupa pisarzy chłopskich ogłasza następujące oświadczenie:

„Wstrząśnięci do głębi dokonany przez rozwydrzonych pałkarzy napadem na akademików, synów chłopskich we Lwowie, oświadczamy:

Metody walki, jakie stosuje od dłuższego czasu pewien odłam młodzieży akademickiej, głoszącej hasła narodowe i katolickie, burzą piękną tradycję polskiej nauki. W polskich uczelniach leje się krew synów chłopskich. Na uczonych polskich tej miary, jak prof. Bujak, syn chłopski, rozwydrzeni pałkarze podnoszą ban-

dycką broń. W mury polskich uniwersytetów wdziera się barbarzyństwo. Przyczyny tego stanu tkwią w odcieciu młodzieży chłopskiej dróg, wiodących do wyższych uczelni. Napad we Lwowie jest jednym z fragmentów ciernistej drogi, po której ku Polsce ludowej kroczy polski chłop. Stajemy wraz z nim do walki z barbarzyństwem i warcholstwem nie tylko na uniwersytetach, ale na każdym odcinku życia. Wi-

domo, że tylko chłop polski może wyrzebić barbarzyństwo z naszych czasów.

Dlaczego nie kontroluje się banków państwowych?

Posel ks. Józef Lubelski złożył następującą interpelację do p. preze-

Za grupę pisarzy chłopskich podpisali: Jan Wiktor, Stanisław Młodzeniec, Wincenty Burek, Wojciech Skuza, Stanisław Pietak, Józef Mor-ton.

—:—

Interpelacja w sprawie przewlekania dochodzeń przeciwko Korfantemu

Posel dr Józef Putek wniósł w czwartek interpelację do ministra sprawiedliwości z powodu przewlekania przez władze prokuratorskie w Katowicach dochodzeń przeciw p. W. Korfantemu.

W interpelacji tej poseł Putek zaznacza, że urzędy prokuratorskie prowadzące dochodzenia przeciw p. Korfantemu popełniają pomyłki faktyczne i prawne. Już w roku 1930 popełnił taką pomyłkę wybitny prokurator i późniejszy minister sprawiedliwości, osadzając Korfante w więzieniu w Brześciu, jako rzekomego przywódcę Centrolewu, przygotowującego zamach stanu. Tymczasem jest wiadomym, że ów do Centrolewu nie należał i w krakowskim kongresie udziału nie brał.

Obecnie znowu — zaznacza interpelacja — zaistniały nowe pomyłki faktyczne i prawne na tle doniesień, jakoby p. W. Korfante był pospolitym oszustem, którego należy uwięzić za rzekome oszustwa popełnione na szkodę Związku Górniczego. To nie są metody walki politycznej. Dlatego też nie należy się dziwić, że wskutek tego rodzaju „omyłek” Korfante wyjechał za granicę.

Tymczasem od roku 1935 władze

prokuratorskie w Katowicach prowadzą dochodzenia w tak wolnym tempie, że oskarżyciele prędzej pomrą, niż sprawa końca się doczeka.

Wyjaśnienia ministra sprawiedliwości, że oskarżony nie był jeszcze przesłuchany przez prokuratora nie tłumaczy bynajmniej tego opóźnienia, gdyż art. 81 kpk pozwala oskarżonemu nie odpowiadać na zadane mu pytania. W takich warunkach przewlekanie dochodzeń nie godzi się z obiektywnością wymiaru sprawiedliwości, staje się niebezpiecznym precedensem dla wolności osobistej obywatela.

Podpisany zapytuje:

1) Dlaczego władze prokuratorskie w Katowicach przez przeszło cztery lata przewlekają dochodzenia w sprawie Wojciecha Korfante i kiedy wreszcie te dochodzenia zakończą?

2) Ile jest prawdy w pogłoskach, że w związku z tymi, wlokącymi się dochodzeniami przygotowany jest nakaz aresztowania Korfante?

3) Jak p. minister zamierza ustosunkować się do faktu niedopuszczalnego i nieuzasadnionego przewlekania dochodzeń w sprawie Wojciecha Korfante?

sa Rady ministrów w sprawie kontroli banków państwowych przez najwyższą Izbę Kontroli:

„Ponieważ rząd stoi na stanowisku, że banki i przedsiębiorstwa akcyjne lub udziałowe, których akcje lub udziały, chociażby w całości należały do skarbu Państwa, nie są objęte budżetem i mogą być poddane kontroli Najwyższej Izby Kontroli tylko w myśl art. 3 ustawy o kontroli państwowej tj. na wezwanie rządu i ponieważ PKO, mające obrotu 38 miliardów złotych, nie było kontrolowane od r. 1935. Bank Gospodarstwa Krajowego mający obrotu blisko 3 miliardy zł nie był kontrolowany o dr. 1931, a Bank Rolny o obrocie blisko 2 miliardy nie był kontrolowany od r. 1926 przeto postawiłem na plenum Sejmu w dniu 24 lutego br. rezolucję, zwracającą się do rządu, by wezwał Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzenia kontroli w wymienionych instytucjach państwowych w r. 1939, wychodząc z założenia, że instytucje państwowe o tak wielkich obrotach powinny być częściej kontrolowane, tym bardziej, że opinia a także i prasa o niektórych pociągnięciach tych instytucji wyraża się krytycznie.

Ponieważ rezolucja moja przy głosowaniu w dniu 27 lutego br. przepadła, przeto zapytuję Pana Prezesa Rady Ministrów:

dlaczego rząd nie wzywał przez tyle lat Najwyższej Izby Kontroli do przeprowadzenia kontroli we wspomnianych bankach i czy rząd gotów jest wezwać w tym roku Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzenia kontroli w tych instytucjach?”

Podstawy polskiego systemu organizacji rolnictwa

Jak się dowiadujemy, tzw. komisja trzech (p.p. prezes Mikołajczyk, wiceprezes Malik i dyr. Chyliński), która miała wypowiedzieć się w imieniu zorganizowanego w dobrowolnych organizacjach — rolnictwa w sprawie jego nowych form organizacyjnych, doszła na swym poniedziałkowym posiedzeniu do całkowitego porozumienia.

Mianowicie przyjęte za podstawę do dyskusji tezy ogólne p. Mikołajczyka zostały w niektórych punktach utrzymane, w innych zmienione, bądź też odrzucone, a w rezultacie powstał nowy wspólny projekt. Z uwagi na to, że w komisji trzech zasiadali przedstawiciele największych i najpoważniejszych dobrowolnych organizacji rolniczych, a mianowicie C. T. O. i K. R., W. T. K. R. i L. T. R., można wysunąć przez komisję projekt przyjęcia jako wspólny projekt rolnictwa, zrzeszonego w organizacjach dobrowolnych.

Po bliższym zaznajomieniu się z istniejącymi w tej mierze projektami, komisja zajęła stanowisko, że:

1) Nie ma żadnej istotnej potrzeby wprowadzania radykalnych zmian w istniejącym systemie organizacji rolnictwa, ponieważ obecne formy organizacyjne — od Kółka Rolniczego u podstaw do Związku Izby i Organizacji Rolniczych jako punktu szczytowego — odpowiadają zasadniczo strukturze wsi i jej potrzebom.

2) Sprawa wprowadzenia jednolitego systemu organizacji rolnictwa w całym kraju i usunięcia istniejących niezaprzeczone braków, winna — ze względu na znaczne różnice ekonomiczne, etniczne itp. w poszczególnych województwach — odbywać się na drodze ewolucyjnej, nie zaś na drodze ciągłych radykalnych zmian, wprowadzających jedynie zamieszanie do życia społecznego wsi, odwracających bowiem myśli i wysiłki społeczeństwa wiejskiego od konkretnych zagadnień, dotyczących rozwoju i postępu w rolnictwie.

Stąd też, według komisji, za podstawę organizacji rolnictwa w Polsce należy przyjąć następujące zasady:

I. Wszelka praca rolnicza w terenie u podstaw winna opierać się o miejscowe dobrowolne organizacje rolnicze, wiążące w swej działalności światłego, niezależnego człowieka wsi do solidarnego, gromadnego działania nad sobą i swym otoczeniem.

II. W pierwszym rzędzie wysuwa się konieczność ulepszenia organizacji rolnictwa na szczeblu powiatowym. Nie należy jednak tworzyć powiatowych Izby Rolniczych, tworzenie których nie tylko jest zbędne, lecz grozi również zwiększeniem kosztów i biurokratyzowaniem życia wsi. Natomiast środkiem planowania i wykonywania prac rolniczych na terenie powiatów winny być powiatowe organizacje ogólnorołnicze, przy czynnym współudziale swoich członków, pracujących w samorządzie, spółdzielczości, organizacjach kobiecych, młodzieżowych i specjalnych oraz przedstawicieli samorządu

rolniczego, zamieszkałych na terenie powiatu.

III. Zakres i kompetencje Izby Rolniczych i wojewódzkich organizacji ogólnorołniczych winny być dokładnie określone i rozgraniczone, przy równoczesnym określeniu sum, asygnowanych na te cele z własnych funduszy lub też przekazywanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

IV. Zrzeszenia rolnicze o charakterze specjalnym, a w szczególności związki hodowlane, związki celowe producentów i związki organizacji zbytu winny należeć do dobrowolnych organizacji ogólnorołniczych, wojewódzkich i powiatowych.

V. Pion organizacyjny rolnictwa winien być jednolity i sięgać do najwyższej reprezentacji rolnictwa, zorganizowanego w Związku Izby i Organizacji Rolniczych, łączącym Izby Rolnicze, dobrowolne organizacje ogólnorołnicze (które w najbliższej przyszłości winny być zorganizowane w Polskim Towarzystwie Rolniczym), spółdzielczość rolniczą i organizacje specjalne.

Nadzwyczajne konferencje S. L. w Wielkopolsce

W dniach od 1 do 3 marca br. odbyły się nadzwyczajne konferencje zarządów powiatowych mężów zaufania i sympatyków Stronnictwa Ludowego w 11 powiatach na terenie Wielkopolski, poświęcone zagadnieniom emigracji oraz sprawom wy-

borów samorządowych, a mianowicie wyborów do rad gminnych.

Konferencje zapowiadano w Lesznie, Kościanie, Ostrowiu, Środzie, Wągrowcu, Mogilnie, Jarocinie, Krobi (pow. Gostyń), Miejskiej Górze (Rawicz), Szamotułach.

Wyrok uniewinniający za omówienie interpelacji ks. Lubelskiego

Biała Podlaska. W Białej Podlaskiej odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko działaczowi Stron. Ludowego, p. J. Gójskiemu, skazanemu poprzednio na 8 mies. aresztu za o-

mówienie interpelacji posła ks. Lubelskiego, wniesionej po strajku chłopskim. P. Gójski został obecnie uwolniony. Bronił adw. Hryniewicz.

Kto wygrał 40.000 dol.?

Losowanie dolarówki

W środę wylosowano 100 premii 4 proc. po 40.000 dol. serii III na ogólną sumę 75.000 dol. Poszczególne premie padły na numery następujące:

40.000 dol. — 1211578
8.000 — dol. — 927466
3.000 dol. — 208296 324551 440320
1000 dol. — 63936 273010 447635 1256881 1454255
500 dol. — 57609 177322 181637 283925 3766532 562120 716854 1034879 145633 1470894
100 dol. — 33753 40332 58367 81664 84499 95736 120990 133982 170148 172394 212012 225812 253369 283629 351682 358662 378216 382867 391270 391396 417263 476927 492826 491365 505650 574015 581095 597361 599071 617681 621790 624499 639828 648306 653809 712673 716414 759917 780628 783065 804704 809089 817882 821178 831499 856737 886419 898915 909464 911311 949088 978846 985551 1007898 1030850 1056784 1070391 1078100 1094262 1122755 1190464 1144981 1146456 1166873 1196461 1216485 1233505 1240459 1243131 1273600 1288137 1291837 1317476 1379027 1390092 1409090 1414322 1456650 1457122 146223.

Kredyt na zakładanie sadów

Lwowskie Towarzystwo Rolnicze przypomina, że celem uzyskania kredytu Państwowego Banku Rolnego na zakładanie sadów, podania należy wnieść możliwie jak najprędzej do swojej Powiatowej Kasy Oszczędności przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.

Powiaty: jarosławski, tarnobrzelski, kolbuszowski, niski, rzeszowski, łańcucki i przeworski mogą korzystać z kredytu sadowniczego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oddziału w Sandomierzu za pośrednictwem swoich Kas Stefczyka. Kredyt ten udzielany jest na 5—7 lat. Wszelkie zapytania w tej sprawie należy kierować do swojego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

31)

— Obudziłem się dzisiaj w nocy, nie mogłem spać i myślałem ciągle, jaka to cudowna rzecz: znaleźć matkę. Taki się czułem osamotniony od czasu, kiedy straciłem tamtą... przybraną. Ale ciągle dręczyła mnie jedna myśl. Wiesz, mam, jaka? Żeby ktoś nie posadził mnie, że zgodziłem się, abym mnie uznała za syna dlatego tylko, że czułem w tym dobry interes...

Mówił z oczami zamkniętymi, nie widział więc, jak twarz księżny rozjaśniała jaką promienną radością poważniała powoli, oblekając się w wyraz bólu. Gdyby to zobaczył, zamilkłby na pewno. Ale nie patrzył i ciągnął dalej:

— Wiesz, mam, to może ci się wydać dziwne, ale ja wcale nie byłem zaskoczony tym, że cię odnalazłem. Zdaje mi się, że to już tak musiało być. Naprawdę, mam. To nie był żaden przypadek. Posłuchaj tylko. Kiedy byłem jeszcze zupełnie mały i pasalem gęsi, tam na Wołyniu, przywędrowała raz do nas cyganka. Była bardzo stara i bardzo

brzydka, a ja, jak dziecko, bałem się jej ogromnie. Matka moja, no wiesz, tamta... powiedziała jej wtedy, aby poszła sobie precz, a ona rozgniewała się, zaczęła kłać a potem tak jakos przenikliwie spojrzała na mnie...

— I co? — dopytywała się drzącym głosem księżna.

Alfred uśmiechnął się i otworzył na chwilę oczy, ale niebawem przymknął je znowu. Wygodniej mu było tak mówić.

— No, nie wiem, czy mam opowiadać dalej, bo tak się przejmujesz, mam.

— Ależ nie. Mów, mój maleńki, mów — szeptała księżna gładząc go delikatnie po głowie i starając się na próżno powstrzymać nabiegające do oczu łzy.

— No więc słuchaj, mam. Cyganka powiedziała tak: „Czy to wasz synek?”, a kiedy usłyszała, że tak; wtedy zaskrzeczała obrzydliwie: „Nie kłamcie, kobieto, bo i tak nie uwierzę. To nie jest wasze własne dziecko. Ale ten chłopak znajdzie jeszcze kiedyś swoją matkę. Stanie się

tu wielka zawierucha, gorsza od najstraszniejszej burzy. Będą grzmiały armaty i poleje się ludzka krew. Wtedy los porwie go od was i zaprowadzi do prawdziwej matki, aby jej przyniósł spokój, ratunek i szczęście. On to szczęście stąd wyniesie, ale wam z tego nic nie przyjdzie. Nic! Nic!”.

— Mój Boże! Wyobrażam sobie, jaki byłeś przestraszony, mój maleńki — westchnęła księżna.

— Wcale nie, mam! Od tej chwili już nie — zaprzeczył z uśmiechem młodzieniec. — Myślałem tylko ciągle nad tym co powiedziała ta dziwna cyganka i żałowałem nawet, że sobie poszła, bo korciło mnie aby ją spytać, czy nie wie czegoś więcej. Ale zapamiętałem każde słowo i już w Warszawie, często, piłując kłódkę albo później budując aparat radiowy, lubiłem marzyć o tym, jaką porą stanę się dla mojej prawdziwej matki, kiedy ją odnajdę. Myślałem, że musi być bardzo biedna, ogromnie cierpiąca i bardzo samotna. Nie uwierzysz, mam, jak wielkim bodźcem byłaś mi w pracy. Sądzę, że bez tego bodźca byłbym zapewne został zwykłym ślusarczykiem, jak moi towarzysze z warsztatu. Ale myślałem wciąż o tobie, więc kształciłem się. Z myślą o tobie — nieznanej,

pochłaniałem książki, które dawały mi wiedzę. Dzięki myśli o tobie udało mi się też dokonać pewnych wynalazków, które z czasem musiałyby przynieść sporo grosza. A tymczasem okazało się, że to wszystko jest niepotrzebne, bo ty, mam, sama dasz mi więcej, niż ja mógłbym dać ci kiedykolwiek...

* * *

Ktoś zapukał leciutko do drzwi łazienki i Alfred po samym sposobie pukania domyśli się od razu, czyja to była ręka.

— Zaraz wychodzę, mam! Zaraz — zawołał kończąc się wycierać włochatym ręcznikiem.

W chwilę potem zarumieniony i świeży, z oczami błyszczącymi zdrowiem, wyskoczył z łazienki. Na sekundę może zatrzymał się zdziwiony. Księżna stała za szpicrutą w ręce, ubrana w nieco staromodną, ale zgrabną, czarną amazonkę. I w następnej sekundzie Alfred porwał ją w objęcia.

— Jak ślicznie dziś wyglądasz, mam. Zupełnie jak na portrecie. Słuchaj! Przyszedł! Słuchaj! Przyszedł mi do głowy cudowny pomysł! — wołał kręcąc się wraz z nią po pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawa ludowa, której nie umiemy rozwiązać

Obrady Sejmu nad ustawą inwestycyjną

Czwartkowe posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy inwestycyjnej.

Obszerny referat wygłosił pos. B. Sikorski. Podkreślił on, że w planie inwestycyjnym obejmującym 2 miliardy zł przeznaczają się 1.200 milionów na dotacje na FON. Na inwestycje rolne przeznaczają się 105 milionów.

Plan zakreślony na najbliższe 15 lat przewiduje jako cel uwzrostanie w roku 1950 takiej struktury gospodarczej, ażeby połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa, a druga połowa z innych dziedzin zawodowych. Ażeby ten cel osiągnąć, inwestycje po spełnieniu celu obronnego, muszą przyczyniać się głównie do uprzemysłowienia kraju.

W szczególności przewiduje się, że na projektowane w ustawie inwestycje dadzą: Zakłady Ubezpieczenia Społecznego około 500 milionów, banki państwowe i inne instytucje publiczne — 400 milionów, w formie wewnętrznych pożyczek emisyjnych wpłynąć ma w okresie 3 lat około 600 milionów, w formie różnych kredytów zagranicznych (gotówkowych i towarowych) 150 milionów, a w wewnętrznych kredytach towarowych — 75 milionów. Razem — 2.025 milionów. Z tych cyfr przybliżonych okazuje się, że przewidziany jest tylko minimalny udział kredytów zagranicznych a całe sfinansowanie spada na rynek wewnętrzny.

ROLNIKOM WŁOSY STAJĄ NA GŁOWIE

W dyskusji m. in. poseł gen. Żeligowski wskazuje na wagę planu inwestycyjnego obronnego, ale zaznacza, że poza tym planem istnieje plan inwestycyjny gospodarczy.

Mówca zastanawia się co poza obroną jest najważniejsze w Polsce?

Przypuszcza, że od szeregu lat myślą przewodnią w naszym życiu gospodarczym było odbudowanie przemysłu i pożyczki zagraniczne. Zachodzi pytanie, czy to były dobre plany. Kiedy mówi się dzisiaj, że plk Koc ma jechać za granicę po nową pożyczkę, mnóstwu rolnikom, którzy mają długie włosy stają na głowie. Rolnictwo jest zapomniane, zbagatelizowane. 72 proc. ludności nie tylko pracuje na roli. Nie to jest wielki kompleks zagadnień rolniczych państwa, to jest kluczowy punkt Polski. Dopóki nie ujmijemy jak należy problemu rolnictwa, dopóty nie będziemy mieli wielkiego planu inwestycyjnego, będzie tylko szamotanina się na miejscu. Rolnictwo to nie tylko produkcja rolna, ale wielka sprawa ludowa, której nie potrafiłszyśmy dotychczas rozwiązać. Na arenę występują masy ludowe — a czy mamy dla nich przygotowaną pracę. Czy mamy styl gospodarczy? Nie, jest tylko polityka i kiedy zbliża się okres wyborów, wtedy zaczynają się hasła i komplementy rzucać rolnikom. Na tym się kończy, później się o rolnictwie zapomina.

Mówi się: unarodowienie miast, a jak się to robi? Do unarodowienia miast potrzebny jest zdrowy element rolniczy. Przemysł musi rozwijać się proporcjonalnie do rozwoju rolnictwa. Organizm gospodarczy Polski jest chory. Trzeba diagnozy. Leczymy tylko serce — obronę, a trzeba leczyć cały organizm. Musimy poczuć się narodem rolniczym — to jest nasz dziedzic. Nie chodzi tu tylko o podniesienie opłacalności rolnictwa ani o oddłużenie. Tu chodzi o nowe oblicze Polski, nowe siły, nowy styl, nie tylko gospodarczy, ale styl duchowy, który tkwi w nas jako narodzie rolniczym.

P. Barański, mówiąc o ziemiach wschodnich, powiedział, że nie będzie protestował przeciw kolejności realizowania tam

planu inwestycyjnego. A ja będę protestował, bo tam problemat rolniczy najjaskrawiej się uwidatnia. Rolnictwo na ziemiach zachodnich ma swój styl — rolnictwo w województwach centralnych również ma pewien styl, ale rolnictwo na ziemiach wschodnich nie ma żadnego stylu, jest jak biały arkusz papieru, na którym wszystkim można było pisać. 17 lat upłynęło odkąd sejm wileński uchwalił uroczyste przyłączenie Wilna do Polski. Ludność wiejska na tych ziemiach stanowi więcej niż 80 proc. Jakże styl nadaliśmy tym ziemiom? Żadnego, bo go nie mamy. Zrobiliśmy pracę nawet ujemną, bo na białym arkuszu papieru piszemy rzeczy, które nie odpowiadają ani interesom państwa, ani ludności, bo stylem musi być gospodarcze podniesienie najniższych jednostek — gmin i gromad, a nie wprowadzanie politycznych organizacji.

Z pietyzmem musimy się ustosunkować do wszystkich inwestycji obronnych i z dużym krytycyzmem do wszystkich innych. Plan inwestycyjny rolniczy nie wymaga wielkich środków, tylko wczucia się w tętno życia rolniczego narodu polskiego. W drugiej części planu inwestycyjnego, to znaczy tej, która jest poza planem obronnym, rolnictwo musi być odbudowane i zająć pierwsze miejsce. Tylko wtedy nabiorą treści i inne gałęzie życia gospodarczego i powstanie zdrowy plan inwestycyjny.

Proszę o rozdzielenie planu inwestycyjnego na plan inwestycyjny obronny i na plan nie dotyczący obronności. Będę głosował za obronnym planem inwestycyjnym. Za planem inwestycyjnym tylko przemysłowym — nie.

MINISTERSTWO GOSPODARSTWA NARODOWEGO

Posel Browiński w toku swoich wywodów zapytuje czy wicepremier nie miałby ułatwionej sytuacji jako minister gospodarstwa narodowego, przerzucając na kogo innego troski o budżet i walutę i czy nie dobrze jest mieć w kraju sprawny aparat w formie scalonego samorządu gospodarczego, który by był nie tylko miejscem, gdzie się sporządza petycje, opinie i wnioski, ale organem wykonawczym ministra gospodarstwa narodowego. Czy nie dobrze byłoby te wszystkie międzyministerialne komisje, te różne P.I.R.-y zmieścić pod jednym kapeluszem ministra gospodarstwa?

ORDYNACJA I WYBÓR PREZYDENTA

Skrajnie opozycyjną mowę wygłosił pos. Dudziński, który twierdził, że polityka gospodarcza rządu i obecny system walutowy, to „dychawiczne szkapę”. Rząd daje zły przykład, obawiając się śmiałych posunięć. Macieść koncepcji gospodarczych pociąga małość w polityce. To oświadczenie było przejściem do ataku politycznego.

Sposób powstania obecnego Sejmu jest błędem politycznym, wynikłym z bojaźni przed szerszą koncepcją. Trzeba jak najprędzej naprawić ten błąd przez zmianę ordynacji wyborczej. P. generał Skwarczyński powiedział, że orędzie Prezydenta nie podaje terminu zmiany ordynacji. Ale to nie znaczy, że nie trzeba przyspieszyć tej zmiany. Terminy wynikają z sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej kraju. Pan Prezydent powiedział w orędziu, że oczekuje od Sejmu stanowiska w sprawie

ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

P. gen. Skwarczyński i ja jesteśmy żołnierzami z jednej szkoły legionowej. Czy wyobraża sobie p. generał żołnierza, który po usłyszeniu od przełożonego: Oczekuj od pana wykonania — odłożył by to wykonanie ad calendas grecas, bo nie były mu podane terminy? Dyscyplina w wojsku z pewnością się nie obniżyła. Ale p. generałowi nie chodzi o podanie terminów, a tylko o rok 1940 — o władzę. Tu się różnimy. — P. generał jest wykładnikiem małej koncepcji, wynikającej z braku atutów do gry, z braku atutów przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. Obawia się, że przy szerszej koncepcji wybór Prezydenta wypadłby inaczej, niż by sobie tego życzył.

Marszałek zwraca uwagę mówcy, żeby trzymał się tematu.

P. Dudziński: Takie stanowisko, jakie zajmuje p. generał, przedłuża gorączkę polityczną, w jakiej żyje nasz naród i grozi przejściem jej w chorobę chroniczną. Niech pan generał zaryzykuje rzućnięcie wielkiej koncepcji, postawienie na naród polski.

Następnie przemawiał p. wicepremier Kwiatkowski.

Ustawę inwestycyjną przyjęto bez zmian.

OZONOWY PROJEKT ODDŁUŻENIA

Pos. Rączkowski z Ozonu złożył projekt noweli do rozporządzenia Prez. RP o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Projekt podpisany przez 126 posłów wprowadza szereg nowych ulg stosowanych generalnie i sposoby likwidowania zadłużenia indywidualnego.

Jaki będzie los tego projektu, nie trudno przewidzieć. Taki, jak wszystkich dotychczasowych. Chyba, — że celem tego projektu jest obalenie wiceprem. Kwiatkowskiego.

W jakich warunkach dzieci wiejskie odrabiają lekcje?

Dla zbadania powyższej kwestii jeden z nauczycieli przeprowadził ankietę wśród dzieci kilku okolicznych szkół. Odbiła się ona w grudniu ub. roku. Na 234 zbadanych dzieci, przy lampie naftowej Nr 3 (bardzo lichej) uczy się 39 dzieci (17%), przy lampie Nr 5 (lichej) — 168 dzieci (71%), przy lampie Nr 8 (możliwa) — 25 dzieci (11%) i tylko 2 dzieci, czyli 0,9% uczy się przy dobrej lampie Nr 11.

Ale to nie wszystko. Z całej gromady objętych ankietą dzieci 220, czyli 94% odrabia lekcje w tej samej izbie, gdzie znajduje się i gdzie pracuje reszta domowników, przy jednej i tej samej lampie i tylko 6% uczy się w osobnym pokoju i ma swoją lampę.

Proszę wyobrazić sobie izbę wiejską w zimowe wieczory, gdy matka przędzie, ojciec dłubie coś siekierą, mała Zosia kwili w kołysce, a Janek

siedzi przy piecu i uczy się na pamięć zadanego wiersza. A wszystkim przyświeca licha lampka naftowa, wisząca na drucie pośrodku izby.

Jedna ze szkół uzupełniła ankietę dodatkowym pytaniem: „Na czym odrabia lekcje? — Okazuje się, że z 30 badanych w tej szkole dzieci, 15 odrabia lekcje na stole, 15 na innych sprzętach, jak stołkach, ławkach, dzieżach. Pod względem stanu majątkowego rodziców, dzieci zostały podzielone na dwie grupy: dzieci rodziców, posiadających od 1 do 6 ha uprawnej ziemi i rodziców, posiadających powyżej 6 ha ziemi. Pierwszych było 29%, a drugich 71%.

Z pierwszej grupy uczy się przy lampie Nr 3 29%, przy lampie Nr 5 57%, przy lampie Nr 8 — 14%. Z grupy drugiej uczy się przy lampie Nr 3 — 15%, przy lampie Nr 5 — 76%, przy lampie Nr 8 — 8% i przy lampie Nr 11 — 1%. Na pytanie,

czy mi kto pomaga w domu przy odrabianiu lekcji? — 12 dzieci, czyli 5%, odpowiedziało „tak”, reszta, czyli 95% — „nie”. Ankieta stwierdza, że dziecko szkolne na wsi bez względu na stan zamożności rodziców nie ma odpowiednich warunków dla odrabiania lekcji w domu, nie ma odpowiedniego światła, nie ma też i miejsca, nie ma komu udzielić mu pomocy, gdy tej pomocy potrzebuje. Tymczasem wewnętrzna organizacja szkoły powszechnej na wsi, szkoły I stopnia, obliczona jest na uczenie się w domu. Bo jakże może być inaczej? Dziecko klasy II szkoły I stopnia ma w tygodniu 13 godzin nauki, w tym na polski i rachunki przypada tylko 8 godzin; dziecko kl. III ma w tygodniu 17 godzin nauki, w tym na polski i rachunki przypada tylko 8 godzin; dziecko kl. IV ma w tygodniu 20 godzin nauki, w tym na język polski i rachunki przypada 8 godzin.

Nie sposób aby dziecko w ciągu tych krótkich godzin mogło opanować i przetrwać wszystek materiał zawarty w programie. Stąd słabe postępy dzieci, niski poziom szkoły, stąd narzekania ludności, że dzieci za mało umieją, że tylko niszczą ubrania i obuwie, bo przychodzą do szkoły tylko na 2 godziny, a do szkoły jest daleko, niekiedy przeszło 3 km.

Dodać należy, że w okolicy, gdzie była przeprowadzona ankieta, dziecku nikt nie przychodzi z pomocą, ani ubraniami, ani obuwiem, ani podręcznikami.

Wielka krzywda dzieje się dziecku wiejskiemu.

Polonia amerykańska do posta ks. Lubelskiego

Warszawa, (PAA). Poseł ks. dr Lubelski otrzymał szereg listów od Polonii oraz organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Trzystronicowe pismo nadeszło od Koła nr 1-szy Stronnictwa Ludowego w Ameryce, w Chicago, Illinois, podpisane przez prezesa Koła, Stanisława Mermela oraz sekretarza Tomasza Skorpę, dawnego wychowanka szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Z kół publicystycznych piszą ks. Lubelskiemu: „Akcja księdza Infuła odbiła się żywym echem wśród Polonii amerykańskiej, której młoda generacja wychowana jest w szacunku dla godności ludzkiej i swobód obywatelskich. Jako katolicy publicyści stwierdzamy także, iż ks. Infuła oddał wielką usługę czoł, jaką nasz lud wychodzący w Ameryce o-tacza duszowieństwo.

Po uznaniu gen. Franco przez Anglię

W angielskiej Izbie Gmin odbyła się dyskusja nad decyzją rządu brytyjskiego w sprawie uznania rządu gen. Franco. Dyskusję otwari przywódca opozycji, major Attlee, wnosząc projekt rezolucji, wyrażającej rządowi votum nieufności.

Uzasadniając wniosek opozycji, Attlee zaatakował politykę premiera Chamberlaina, zarzucając mu iż w tak ważnej decyzji nie zwrócił się wprost do parlamentu o wyrażenie opinii. Attlee zarzucił również Chamberlainowi, iż usiłował wprowadzić Izbę w błąd, przedstawiając Hiszpanię republikańską jako zbyt słabą, by mogła jeszcze stawić skuteczny opór wojskom powstańczym. Siły zbrojne Hiszpanii republikańskiej — utrzymywał Attlee — liczą jeszcze pół miliona ludzi. Już sam ten fakt nie może usprawiedliwić decyzji rządu brytyjskiego w sprawie uznania generała Franco. Decyzja Chamberlaina jest sprzeczna z prawem międzynarodowym.

Mówca zwrócił się wreszcie do premiera zapytaniem, jakie otrzymał gwarancje, że Hiszpania nacjonalistyczna nie przyłączy się zaraz do akcji państw osi Rzym—Berlin.

W odpowiedzi premier Chamberlain odparł najpierw zarzuty majora Attlee, utrzymując, że decyzja w sprawie uznania gen. Franco zapadła rzeczywiście dopiero podczas weekendu. Została ona powzięta w ścisłym porozumieniu z rządem francuskim. Rozprawiając się z dalszymi zarzutami opozycji Chamberlain zaznaczył, że decyzja rządu brytyjskiego nie narusza tradycji międzynarodowych. Historia zna już podobne precedensy. Odmowa przyznania generałowi Franco praw rządu w niczym nie wpłynęła by na dalszy rozwój wydarzeń. Rząd hiszpański jest w gruncie rzeczy prawie bezbronny, gdyż nie posiada ani broni, ani środków żywności. Rząd brytyjski nie mógł żądać od generała Franco, by z góry proklamował zupełną amnestię, gdyż byłoby to nierozsądne żądanie, jeżeli się weźmie pod uwagę, jak liczne zbrodnie popełniono w okresie wojny domowej. Nawiązanie normalnych stosunków z rządem gen. Franco ułatwi natomiast normalizację sytuacji w Hiszpanii.

Wniosek zgłoszony przez Labour Party, zawierający votum nieufności

dla rządu, został oczywiście przez większość konserwatywną odrzucony 340 głosami przeciwko 137.

RZĄD NEGRINA CHCE WALCZYĆ DALEJ

Minister komunikacji rządu madryckiego oświadczył, że rząd pozostaje

na posterunku, gdyż nie może być mowy o żadnej kapitulacji. Równocześnie nadchodzą wiadomości z Madrytu, że premier Negrin zwołał nadzwyczajną radę ministrów, na której obecni będą wszyscy ministrowie republikańscy, będący w Hiszpanii.

Czy posłowie OZN z Lubelszczyzny interesują się rolnictwem?

Warszawa, (PAA). Odbyło się tymi dniami doroczne walne zebranie Rady WTO i KR w Lublinie, przy udziale około 60 osób. Sprawozdania z prac złożyli prezes dr Lewicki i dyrektor inż. Kurant. W dyskusji przemawiało 20 członków.

Na czoło wysunęły się m. in. takie sprawy, jak szukanie dróg szerszego rozwoju organizacyjnego, silniejszego powiązania działalności Kółek Rolniczych ze spółdzielczością, wreszcie sprawy oddłużenia i opłacalności produkcji rolnej.

Podkreślono również silny rozrost organizacyjny. Należy tu zauważyć, że na 309 tys. samodzielnych gospodarstw, istniejących na terenie woj. lubelskiego, należy do Kółek 25 tys. rolników. Do zarządu wybrano ponownie Szczepana Ciekota i Antoniego Kotera, a po raz pierwszy Stefana Sikorskiego.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że na 10-ciu zasiadających w Radzie posłów i senatorów, członków OZN, nie był ani jeden obecny na zebraniu. No, oczywiście...

Zapalił się transport lnu w pociągu

Po przybyciu pociągu towarowego z Głębokiego do Nowej Wilejki dyżurny ruchu na stacji kolejowej w N. Wilejce zauważył, że z drugiego za lokomotywą wagonu krytego wydostaje się dym. Po otwarciu wagonu stwierdzono, że zawierał on ła-

dunek prasowanego lnu. Len zapalił się prawdopodobnie wskutek dostania się do wagonu iskry z lokomotywy. Wagon ten natychmiast przetoczono na tor boczny i ogień ugaszono. Strat na razie nie ustalono.

Po zabawie wiejskiej nożem zabił strażaka

Grodno. W listopadzie ub. r. odbywała się w Żydombli w remizie straży pożarnej zabawa taneczna, podczas której doszło do nieporozumienia między strażakiem Bazyliem Romanowskim, a grupą miejscowej młodzieży.

Na tym tle Romanowski został po wyjściu z zabawy napadnięty przez kilku osobników i zabity ciosem noża w serce.

Pod zarzutem zabójstwa zasiedli na ławie oskarżonych w grodzieńskim sądzie okręgowym mieszkańcy Ży-

domli, bracia Jan i Michał Kozłowie i Aleksander Michałowski.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Kozła na 5 lat więzienia, Aleksandra Michałowskiego na 2 i pół roku, a Michała Kozła uniewinnił.

Pieniądze w bankach zagranicznych a w Polsce bankrut

Przeprowadzone dochodzenia w związku z bankructwem Banku żyda Bunimowicza w Wilnie wykazały, iż b. dyrektor banku (także żyd) Kaszuk posiada w różnych bankach zagranicznych około 1.600.000 zł, które w najbliższych tygodniach bę-

dą zwrócone Polsce. Część tych pieniędzy ma być przekazana skarbowi państwa, ponieważ bank Bunimowicza dokonał szeregu nadużyć walutowych, powodując straty dla skarbu państwa. Reszta zaś ma być użyta na pokrycie wkładów wierzycieli.

Gandhi rozpoczął post... „aż do śmierci!”

W ub. piątek w południe w Rajkot (Indie Bryt.) Gandhi rozpoczął post, który ma być „postem aż do śmierci”.

* * *

Sędziwy przywódca narodowy Hindusów wielokrotnie już przeprowadzał demonstracyjne i długotrwałe głodówki, czy to gdy chodziło o zaprotestowanie przeciw decyzjom władz angielskich, czy też o protest przeciw wewnętrznym sporom religijnym wśród Hindusów. Głodówki te budziły niepokój jego rodaków o zdrowie sędziwego przywódcy narodowego.

Obecny jego „post” ma tym ostrzejszy charakter, iż według zapowiedzi Gandhiego, trwać ma aż do jego zgonu.

Legion Młodzieży Polskiej o ludowcach

W „Przemianach”, organie Legionu Młodzieży Polskiej czytamy:

„Nawet, jeśli istotnie oświadczenie Stron. Ludowego w sprawie konsolidacji było nieszczerze i podyktowane jedynie względami taktycznymi, to odpowiedź ze strony „Ozonu” była wyjątkowo niezręczna. Ktoś, komu idzie o konsolidację całego narodu, musi umieć wygrywać strategicznie również te posunięcia strony przeciwnej, które mają jedynie pozorne cele. W danym wypadku podchwycenie uchwał Stron. Ludowego mogło wprowadzić w zakłopotanie jedynie ich autorów, jeśli, dodajemy po raz drugi, miały one być wyłącznie osłoną taktyczną. Nerwowe i gwałtowne ich odrzucenie przez „Gazetę Polską” podaje w wątpliwość szcze-

rość konsolidacyjnych uczuć również i drugiej strony”.

Możemy „Przemiany” zapewnić, że uchwały Stronnictwa Ludowego były szczerze.

Wykrycie nadużyć w Sądzie Grodzkim w Szamotułach

Władze sądowe w Szamotułach wszczęły dochodzenia przeciwko urzędnikowi kontraktowemu, zatrudnionemu w Sądzie Grodzkim w Szamotułach Stanisławowi Schillerowi, który z polecenia sędziego śledczego, po przesłuchaniu osadzony został w areszcie sądowym do dyspozycji władz.

Schiller stoi pod zarzutem fałszowania aktów sądowych, wyroków oraz dopisywania sobie nieistniejących kosztów adwokackich, celem wyciągnięcia w ten sposób korzyści materialnych. Z uwagi na toczące się śledztwo, szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Żonę sprzedał do lupanaru

Warszawski urząd śledczy aresztował Dawida Jakuba Zamczyka (nigdzie niemeldowanego) członka międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem. Zamczyk, znany w świecie przestępczym pod przezwiskiem „Jankiel Fartuszek”, ostatnio wynajął sobie mieszkanie przy ul. Krochmalnej 7, gdzie prowadził spekulunkę nierządu.

W czasie dochodzenia ustalono, że Zamczyk w roku 1931 ożenił się z 19-letnią Balia T., którą po ślubie wywiózł do Francji i sprzedał do domu rozpusty w Paryżu. Wrócił później do kraju w 1933 r. poznał w Łodzi kontrolną Reginę E. Przez dwa lata żył za jej pieniądze, potym wyrobił jej fałszywy paszport na nazwisko obywatelki szwedzkiej Berty Berczes, wyjechał z nią do Hiszpanii i tam, początkowo w Madrycie, później w Santander i Barcelonie, prowadził luksusowe domy schadzek.

Zdradził go jeden z kompanów i policja hiszpańska Zamczyka odstawiła do Polski. W Warszawie Zamczyk założył dom rozpusty i czerpał zyski z nierządu, zabierając pieniądze kobietom kontrolnym.

Z biedy popełnił samobójstwo

Wystrzałem z rewolweru zranił się bardzo ciężko w Jarocinie urzędnik miejscowego Urzędu Skarbowego, Adam Rosiński. Kula rewolwerowa przebiła płuca.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie zaopiekowali się nim lekarze. Stan Rosińskiego jest bardzo ciężki i istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Desperat przed dokonaniem zamachu samobójczego napisał do rodziny list, w którym podaje, że do rozpaczliwego kroku pchnęła go bieda i ciężki stan materialny. Nie mając żadnej nadziei na poprawę swego bytu, postanowił rozstać się z życiem.

Wiadomości bieżące

Wtorek. 7 marca 1939r.

Wtorek: Tomasz

Wschód słońca: 6.11; zachód 17.23

Środa: Wincentego

Wschód słońca: 6.09; zachód 17.25

Czwartek: Franciszki

Wschód słońca: 6.06; zachód 17.27

SPŁONEŁA NIEMAL CAŁA WIEŚ

Tomaszów. We wsi Nowosiółki, w pow. tomaszowskim w jednej z zagród powstał pożar. Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki i objął niemal całą wieś. Spłonęło 25 budynków gospodarczych i 12 domów mieszkalnych. Ogień strawił poza tym kilkadziesiąt sztuk trzody, narzędzia gospodarskie itd. Spalił się również cały dobytek nauczycielki wiejskiej. W czasie ratowania mienia ciężkich poparzeń doznał jeden z gospodarzy. Przyczyna pożaru nieznana.

POWIESIŁA SIĘ NA RAMIE OKIENNEJ

Warszawa. Przy ulicy Suchoj 4 popełniła samobójstwo żona inżyniera, dyrektora jednego z zakładów, Olga Braunstałnowa. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, wywołany chorobą męża, który zachorował przed miesiącem na astmę. Powiesiła się ona na ramie okiennej.

20 SZKIELETÓW LUDZKICH WYKOPANA W SOCHACZEWIE

Warszawa. W Sochaczewie pod Warszawą podczas kopania fundamentów nowego domu przy ul. Piłsudskiego, odkopano przeszło 20 ludzkich szkieletów. Miejscowa ludność poczęła rozpowszechniać wieści, że są to ślady zbrodni, dokonanych przed laty. Miała tam stać karczma i właściciel jej miał... mordować bogatszych podróżnych i zwłoki ich zakopywać. Zda się jednak, że odkopano tam stary grób rodzinny względnie też zbiorową mogiłę z okresu, gdy w tamtych okolicach panowała cholera. O odkryciu powiadomiono Instytut Nauk Antropologicznych przy Uniwersytecie, który wydeleguje znawców, celem zbadania pochodzenia szkieletów.

ŻONA STRZELA DO MĘŻA

Częstochowa. Do szpitala w Częstochowie przewieziono ciężko rannego Stefana Dębskiego, który został ciężko ranny siedmioma kulami przez żonę. Jest to w ostatnim czasie druga tragedia rodzinna w domu Dębskich. Dwa miesiące temu rodzona siostra postrzelonego Dębskiego — Maria Jungowa zastrzeliła swego męża Mieczysława.

CZARNY ZAJĄC

Jarosław. Na polach, pod Jarosławem znaleziono niezwykłego zająca. Miał on za długie dwa przednie zęby, co uniemożliwiło mu otwieranie pyszczki, w rezultacie powodując śmierć z głodu. Był on pokryty całkowicie czarną sierścią, końce uszu i łap miał szare. Początkowo myślano, że to królik lecz długość 70 cm, waga 5 kg stwierdziły, że był to okaz zająca.

KRADNĄ KOŃSKIE OGONY

Siedlce. W ciągu lutego w Siedlcach nieznani sprawcy poobcinali 4 koniom ogony.

I DZIECKO MOŻE MIEĆ RACJĘ

Jeżeli wzbrania się przed czymś niewłaściwym. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije je niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. Przecież mleko zbyt ciężko przebiega żołądek dziecka i powoduje przykre uczucie nudności. Ustupujemy wtedy dziecku i mieszamy mleko z Kawa Słodową Kneippa, która czyni napój łatwiej strawnym, smaczniejszym i bardzo lubianym przez dzieci.

PODPALIŁA DOM, W KRÓRYM ZNAJDOWAŁY SIĘ DZIECI

Końskie. We wsi Piekło, gm. Miedźrza, w pow. koneckim, 30-letnia Zofia Przybysławska, zamieszkała w jednym domu ze swym bratem, Józefem Gardulskim, podpaliła dom, w którym znajdowały się nieletnie dzieci. Sąsiedzi w porę zauważyli ogień i pożar ugasili. Podpalaczkę aresztowano.

STRZAŁ DO PRZECIWNIKA W KLÓTN

Lublin. We wsi Żabcze, pow. Tomaszów, na tle nieporozumień osobistych Aleksander Kozak strzelił z rewolweru do Michała Hawryluka, raniąc go. Kozaka aresztowano.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z FURMANKĄ

Lublin. Na szosie między Lublinem i Puławami wydarzył się wypadek komunikacyjny. W czasie mijania autobusu pod Końską Wolą spłoszył się koń zaprzężony przy furmance i rzucił się pod autobus. Wóz został rozbity, woźnica wpadł na szosę, doznając obrażeń, koń został pokaleczony. Autobus znalazł się w rowie, lecz nie przewrócił się, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach.

MĘŻOBYSTWO

Łódź. We wsi Woźniki pod Łodzią Zofia Witczakowa, która prowadziła ze swym mężem 39-letnim Józefem spór na tle majątkowym, w czasie kłótni trzykrotnie uderzyła widłami męża. Wszystkie trzy rany były śmiertelne. Mężoobójczynię osadzono w więzieniu.

MINEROGEN F.F.

DO NABYCIA W APTEKACH.

PRZY ZAPARCIU,
ZABURZENIACH
TRAWIENIA
I OTYŁOŚCI

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

WIEŚNIACY WOŁYŃSCY DOKARMIAJĄ BOCIANY

Wołyń. Do niektórych miejscowości wołyńskich zawiąły bociany. Ponieważ ptaki nie mogą znaleźć jeszcze pożywienia, w wielu wsiach włościanie dokarmiają bociany mięsem.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ KOBIETY

Płock. W szpitalu św. Trójcy zmarła 19-letnia Zofia Marciniakówna ze wsi Chomentowo, gm. Rogozino. Zmarła przed dwoma dniami po powrocie z Płocka o godzinie 11-ej w nocy zażyła w celu samobójczym większą dawkę esencji octowej. Wszelki ratunek w szpitalu okazał się bezskuteczny.

ŚMIERTELNA WALKA DWÓCH WARIATÓW

Rybnik. W czasie spaceru w domu psychiatrycznym w Rybniku wszczęli bójkę dwaj wariaci. Jeden z nich został przez przeciwnika ściśnięty tak mocno, że doznał złamania 4 żeber i zmarł. Wariata — przypadkowego mordercę, izolowano w specjalnej celi.

W MAŁOPOLSCE WIOSNA

Rzeszów. Pod Rzeszowem schwytano już wielobarwnego motyla, żywe chrząszczy. Przyleciały już skowronki. Na łąkach i w lasach kwitną już śnieżyczki.

SPŁONEŁA FABRYKA ROWERÓW

Sosnowiec. O godz. 18 wybuchł groźny pożar w fabryce części rowerów „Mayweg” w Będzinie. Pożar rozszerzył się ze znaczną szybkością. Mimo energicznej akcji straży ogniowej, fabryka w ciągu 4 godzin spłonęła niemal doszczętnie. Straty materialne sięgają 200 tys. zł. W fabryce zatrudnionych było ostatnio 100 osób, które wskutek pożaru fabryki straciły pracę.

GRABIA PO CMENTARZACH

Stryj. Dnia 12 bm. pochowany został na cmentarzu w Stryju student Chowyszy-

SAMOBÓJCZY STRZAŁ URZĘDNIKA

Łódź. Urzędnik hipoteki łódzkiej Czesław Illinicz, pod wpływem zdenerwowania, idąc ulicą ze znajomym strzelił do siebie raniąc się ciężko. Istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

PRZEMYT JEDWABIU NA WOZIE

Łódź. Straż Graniczna na drodze z Wielunia do Łodzi zatrzymała dwóch dwóch przemysłników, Jana Wojdałę z Częstochowy oraz Arona Klubsza z Katowic, którzy przemycali na wozie skóry oraz jedwabie wartości 4.500 zł.

12-LETNI CHŁOPAK ZGINAŁ W CZASIE WYBUCHU GAZU

Nowogródek. Wskutek nieostrożności i nieumiejętnego obchodzenia się, w sodowiarni J. Czarnego w Nowogródku wybuchł gaz, zabijając 12-letniego Władysława Jerszowa oraz raniąc robotnika Elę Kaszmaja. Zabity Jersz miał otrzymać jako wynagrodzenie za swą pracę 50 gr.

ECHA NADUŻYĆ W DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa. Śledztwo w sprawie nadużyć w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie jest ukończone i akta przekazano prokuraturze. W więzieniu pozostają kierownik biura Czarnecki, sekretarz Wróblewski i dwie urzędniczki Luśniewiczowa i de Vical. Główny sprawca nadużyć, prawa ręka Czarneckiego, Kamniew, pochodzący z rodziny Goldsteinów, uciekł za granicę.

nec. Po kilku dniach stwierdzono naruszenie grobu. Gdy rozkopano grób — okazało się, że z nieboszczyka skradziono nowe ubranie, buciki i spinki srebrne.

SAMOBÓJSTWO STUDENTKI

Warszawa. W domu przy ul. Gęsiej 7 popełniła samobójstwo przez powieszenie się 23-letnia studentka Uniwersytetu Rachela Hercfeldówna. Lekarz stwierdził zgon. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

POŻAR W SZKOLE POWSZECHNEJ

Wilno. We wsi Wielkie Siolo w pow. wileńsko-trockim w nocy wybuchł pożar w budynku miejscowej szkoły powszechnej. Zanim przybyła straż pożarna cały budynek spalił się doszczętnie. Straty wynoszą ponad 5000 zł. Jak dochodzenie ustaliło, przyczyną pożaru było nadmierne napalenie w wadliwie zbudowanym piecu.

GRUŻLIK ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE

Wilno. Kuriańczyk Stanisław, lat 27, mieszkawiec wsi Niewiniany, gm. dołhinowskiej, odebrał sobie życie przez powieszenie się w sieni domu. Kuriańczyk od dłuższego czasu chorował na gruźlicę i to najprawdopodobniej było powodem samobójstwa.

ZMARŁ NA UDAR SERCA PO ŚMIERCI ULUBIONEGO KONIA

Wilno. Niecodzienny wypadek wydarzył się w nocy w Wilnie. Wskutek ślizgawicy upadł koń dorożkarza Dawłidowicza, a padając uderzył głową o słup telegraficzny tak, że zdechł na miejscu. Przejęty tym wypadkiem właściciel konia doznał silnego ataku sercowego i po kilku minutach sekundach zmarł.

TROJACZKI URODZIŁY SIĘ W TORUNIU

Toruń. We wtorek, 28 ubm. bezrobotny Czesław Gumowski, mieszkający na peryferiach miasta przy ul. Romana

Ruch organizacyjny

POW. KAŁUSZ

Dnia 18 marca br. (tj. w sobotę) odbędzie się doroczny Walny Zjazd Powiatowy S. L. (statutowy) powiatu kałuskiego.

We wsi Tomaszówce Nowe w lokalu Domu Ludowego zjazd rozpocznie się o godzinie 9-ej nabożeństwem żałobnym w kościele parafialnym, które zostanie odprawione na intencję poległych członków S. L. Po nabożeństwie delegaci udadzą się na salę obrad do Domu Ludowego.

Na zjazd przybędą przedstawiciele centralnych władz S. L.

Zjazd ten odbywać się będzie w piątą rocznicę wyboru Zarządu Powiatowego, to też będzie zjazdem jubileuszowym, dlatego też zapraszamy do jak najliczniejszego udziału, tak ogółu członków S. L. naszego powiatu, jakoteż gości innych powiatów. Na nabożeństwo prosimy gorąco nie tylko członków S. L., ale też ogół sympatyków i przyjaciół wsi.

Moskal, prezes.

BACZNOŚĆ POW. ŚREM

W niedzielę, dnia 12. marca br. o godz. 12-tej w sali p. Raska w Śremie, odbędzie się zebranie Radnych Gromadzkich, celem ustalenia i uzgodnienia listy radnych gminnych. Przybycie wszystkich Radnych Gromadzkich ludowców, obowiązkowe.

Bogacki, prezes pow.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

Ważniejszą dokuczającą na zmianę pogody, w czasie zimna stopy i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się tegoż wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce tego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamcią nerwową oraz złą przemianą materii. Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Dmowskiego 176, zgłosił w urzędzie stanu cywilnego, że żona jego w dniu 27 ubm. porodziła trojaczki, którym nadano imiona Gerhard, Stanisław i Adam. Jak się dowiadujemy, trojaczek nie udało się zachować przy życiu, gdyż zmarły we wtorek w godzinach porannych.

WŁAŚCICIEL ZAKŁADU ŚLUSARSKIEGO CIĘŻKO POPARZONY

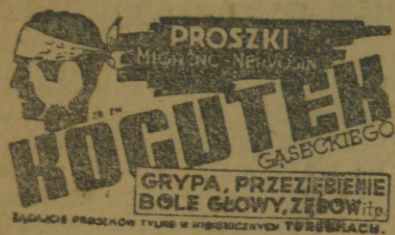
Toruń. W ślusarni p. Kowalskiego przy ul. Mickiewicza w Toruniu powstał groźny pożar, który z błyskawiczną szybkością objął cały budynek. W czasie akcji ratunkowej uległ silnemu poparzeniu właściciel zakładu ślusarskiego. Wezwana na miejsce straż pożarna po przeszło godzinnej akcji ogień zlokalizowała. Spalony obiekt nie był ubezpieczony, to też straty wyrządzone pożarem, są duże.

W STANIE PODCHMIELONYM STRZELAŁ DO SWEJ MAŁŻONKI

Gniezno. Przy ul. Warszawskiej 33 zdarzył się wypadek, jaki niestety często spotykamy w dzisiejszych czasach. Zamieszkały tam robotnik kolejowy 54-letni Jan Król, w stanie nietrzeźwym, strzelał do żony swej Ludwicy i na szczęście chybił. Zaalarmowani sąsiedzi rozbroili szaleńca, po czym osadzony został w areszcie.

NAPADY RABUNKOWE

Chojnice. W tych dniach zanotowano aż w dwóch wypadkach napady rabunkowe bandytów na mieszkania samotnych kobiet. W Chojnicach w mieszkaniu 76-letniej Joanny Lissau, zrabowało trzech włamywaczy 475 zł gotówki. W powiecie chełmskim w Wątczu ograbili w amarywałe mieszkanie samotnych kobiet Perkułow wymuszając pod groźbą użycia broni wydanie gotówki w kwocie 370 zł.



Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 7 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół.
11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Ballady i rapsodie (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wszystkie jest życie — i na lodowcach” — pogadanka dla młodzieży.
15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Sonaty skrzypcowe w wyk. Jerzego Stefana — skrzypce i Ireny Kurpisz — Stefanowej — fortepian. 17,15 „Dygasiński we Włoszech” — szkic literacki. 17,30 „Z pieśnią po kraju”. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 „Przechadzki ateńskie”. O rzeźbach starogreckich. 22,25 Recital wiolonczelowy Sigrid Sueco (Niemcy).

Środa, 8 marca 1939 r.

6,30 Pieśń wielkopostna. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Walce Józefa Straussa (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert”. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Ekspert jako czynnik zamożności narodu. 16,15 Wiadomości gospodarcze. 16,35 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17,00 O gospodarce planowej — odczyt. 17,15 „Melodie Pokucia” — audycja słowno-muzyczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język”. 18,40 „Dyskutujemy”: „Zasiłki czy praca” — dialog. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Staniewicza. 21,30 „P. A. L.” — dialog radiowy „Przy stoliku literackim”. 22,00 Amerykański duet wokalny. 22,30 Wolfgang Amadeusz Mozart: Symfonia A-dur Nr 20 K. 201 (nowe nagrania na płytach). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 9 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół.
11,00 Poranek dla szkół powszechnych.
11,25 Piosenki w wyk. Amelity Galli-Curi i Beniamino Gigli (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,15 Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „U rolnika” — audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 Utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i Jerzego Sulikowskiego. 17,20 „Z czego będziemy czerpać energię za sto lat?” — pogadanka. 17,30 „Grzegorz Gerwazy Gorczycki, kompozytor Wawelskiej”. 18,00 Audycja dla młodzieży wileńskiej. 18,30 „Muzyka poważna i muzyka lekka” — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Utwory Henryka Wieniawskiego w wyk. Mieczysława Paszkieta — skrzypce. 21,35 „Określenie dobra moralnego” — szkic literacki. 21,50 „Folklor różnych narodów”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

Grzlica płuc

est nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pól wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu. GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny w znacznym stopniu i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Przedstawiciela

na miasto Grudziądz i rejon
poszukuje od zaraz

A. KAZMIERSKI

Gorzelnia Koniałów — CHOJNICE

WINCENTY WITOS

Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGOOMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

Odpowiedzi Redakcji

P. Bartosiak Walenty, Słubice. Adres
poprawiliśmy. Gazetę powinien Pan otrzy-
mywać regularnie.

P. Stefania Sięchowa, Misiaków. Adres
poprawiliśmy. Oplacony abonament do
końca maja 1939 r.

P. M. Sielecki, Kikół. Pieniądze otrzy-
maliśmy, za które dziękujemy. Oplacony
1-szy kwartał 1939 r.

Korespondencyjni
wycieczki buchalterii włoskiej amerykańskiej korespondencji sześciocyfrowej stenografii razem sześć złotych. Kończącym świadectwa. Żądajcie prospektów. Autor Agranienok, Kolno g.

Miód

prawdziwy leczniczy bez domieszek gwarantowany
8 kg 7,20 zł, 5 kg 11,— zł,
10 kg 21,— zł, 20 kg 41,— zł,
Akcyjny Ekspozytoryjny
5 kg 14,— zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysła właścicieli największej pasieki w Państwie Enge-
nius Biliński i Syn w Zbą-
razu.

Sprzedam

15 morgów ziemi gospodarstwo
w pełnym komplecie, ogród
narzędzia rolnicze, inwen-
taryz żywy i martwy, bu-
dynki z powodu spłat ro-
dzinnych za 15 tysięcy zł.
Stanisław Borowski, Mło-
dochowo Szyn., p-ta Dro-
żyn powiat Płock, wojew.
Warszawski.

Majątek

sprzedam 34 morgi 8.000,—
Władysław Sobczak Ostrze-
żów (Pozn.) znaczek.

Drzewka i krzewy

owocowe, ozdobne, iglaste
i różne w wielkim wyborze
polecają Szkołki drzew
A. i J. Jeske, Jelenek, p-ta
Suchybas, powiat Poznań,
telefon 5. Cenniki na ża-
danie!

Egzystencja pewna.

Wydzierżawę 2 piętrowy dom w Chojnicach przy głównej ulicy w śródmieściu w całości lub oddzielnie. Powierzchnia każdej ubikacji 150 m² na większy warsztat stolarski samochodowy, lub na składnice zbóż i t. p. Mieściła się dotąd kilkadziesiąt lat dobrze prosperująca fabryka mebli.

Dzwonkowski - Chojnice
Pierackiego 1, tel. 124.

PRZY HEMOROIDACH
(KRZAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MASŁO
"VARICOL"
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI,
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPZYŃSKI, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniański, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

olityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
Prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
emiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr
KATOWICE, Sobieskiego 11

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 4 marca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Łódź	
Pszennica	20,50	21,—	18,25	18,75	20,50	20,75	19,25	19,50
Zyto	14,25	14,75	14,25	14,50	15,25	15,50	14,—	14,25
Jęczmień	17,—	17,25	18,25	18,75	17,50	18,25	17,25	17,50
Jęczmień brow.	19,—	19,75	17,50	18,—	14,50	15,—	18,—	18,25
Owies I stand.	15,50	15,75	14,35	14,75	17,25	17,75	15,50	15,75
Mąka pszenna 65%	19,50	41,50	30,50	33,—	35,—	36,—	34,—	35,50
Mąka żytnia 35%	25,75	26,75	25,—	25,75	26,75	27,—	24,—	26,—
Otręby pszen. grube przem.	12,75	13,25	12,50	13,—	10,75	11,—	10,75	11,—
Otręby żytnie przem. i nd.	9,75	10,50	10,25	11,25	10,50	10,75	8,75	9,—
Rzepak zimowy	55,—	56,—	51,—	52,—	—	—	51,50	52,—
Groch zielony (Folger)	27,—	29,—	24,50	26,50	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktor	32,—	34,50	29,—	33,—	3—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	14,50	15,—	13,50	14,50	12,50	12,75	11,75	12,25
Makuchy lniane w taflach	24,50	25,—	22,75	23,75	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—	—	—	—	—
Gryka	20,50	21,—	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,50	6,—	—	—	—	—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 8 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne krasy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Oświadczenia”, „Oświadczenia”, „Oświadczenia”. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 8,00, miesięcznie 1,50, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 80 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK, w Szwajcarii 5,00 fr. szwa. o., w Czechach 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa dłuższe drukem podwójnie na miesiąc, 2,— zł. — Cennik druków P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poszawski, Poznań. Wydawca: Miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań 27 Grudnia 2.